WYDANIE A
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
354
Rok XXI. Kraków, środa 28 grudnia 1938 Nr 354

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 WIECZORNE

„Odwet Francji będzie potężny i nieubłagany"

Paryż, 28. 12. (A) W paryskich kołach politycznych pojawiła się sensacyjna pogłoska, jakoby Włochy, silne rzekomo poparciem Hitlera, szykowały się do zbrojnego zaatakowania francuskiego wybrzeża Somali wraz ze stolicą tego wybrzeża Dżibutti. W kołach skrajnie lewicowych twierdzą, że Włochy już miały przesunąć 5 oddziałów wojskowych na terytorium francuskie.

Oficjalne sfery francuskie zachowują całkowity spokój, nie dementując, ani też nie potwierdzając tych pogłosek.

Hrabia d'Ormesson będący ostatnio rzecznikiem francuskich kół wojskowych ostrzega Włochy w „Figaro" przed każdym ryzykownym posunięciem. Odwet Francji pisze on byłby potężny, nieubłagany i totalny.

Koncentracja wojsk włoskich

Londyn, 28. 12. (A) Wedle doniesień korespondentów angielskich na granicy Somali francuskiej odbywa się koncentracja dość znacznych sił wojskowych włoskich, pochodzących z garnizonów w Abisynii. W związku z żądaniem przez Włochy koncesji w francuskim porcie Dzibutti i na kolei Dżibutti-Addis Abbeba istnieje obawa konfliktu między Włochami a Francją. Premier Chamberlain i lord Halifax w drodze do Rzymu zatrzymają się prawdopodobnie w Paryżu, by odbyć w tej sprawie konferencję z członkami gabinetu francuskiego.

Roosevelt zadowolony z konferencji panamerykańskiej

Waszyngton, 28. 12. PAT. Prezydent Roosevelt zapytany o wyniki konferencji panamerykańskiej w Limie oświadczył, iż zdaniem jego konferencja ta osiągnęła zamierzone cele, oraz, że prace przez nią dokonane odbić się mogą pomyślnie na przyszłości kontynentu amerykańskiego.

20 tysięcy pilotów wykształci Ameryka

Waszyngton, 28. 12. PAT. Prezydent Roosevelt oświadczył wczoraj na konferencji prasowej, że wydał polecenie związkowym władzom lotniczym, aby od początku przyszłego roku budżetowego, to znaczy od 1 lipca 1939 r. kształciły rocznie 20.000 studentów szkół wyższych oraz uniwersytetów na pilotów. Zarządzenie to ma na celu stworzenie, na wypadek wojny, znacznej rezerwy wykształconych kierowców samolotów. Prezydent oświadczył dalej, że najzdolniejsi z tych pilotów będą mogli jeszcze przejść kurs dokształcający i wstąpić następnie do rezerw armii i marynarki.

Nie będzie emigracji żydów gdańskich do Palestyny

Londyn 28. 12. ATE. W związku z pogłoskami o zamierzonej zbiorowej emigracji 4 tysięcy żydów gdańskich do Palestyny informują z kół oficjalnych, że ani rząd palestyński ani rząd angielski nie posiadają żadnych danych w tej sprawie i że twierdzenia o zgodzie rządu angielskiego na wpuszczenie takiej ilości żydów gdańskich czy to w ramach istniejących kontyngentów czy też po za normalnym kontyngentem są całkowicie bezpodstawne.

—oo—

Chamberlain i Halifax nie wstąpią do Paryża

Paryż 28. 12. PAT. Francuskie koła dyplomatyczne zaprzeczają kategorycznie wiadomości, jakoby premier Daladier i min. Bonnet zaprosili premiera Chamberlaina i min. Halifaxa do przeprowadzenia z nimi konferencji w Paryżu przed ich podróżą do Rzymu.

—oo—

Fabryka prochu eksplodowała

Rzym 28. 12. PAT. W fabryce prochu w pobliżu Lukki nastąpiła eksplozja. Przyczyny wybuchu na razie nie znane. Trzy osoby poniosły śmierć.

Piłsudski o Hitlerze

B. prezydent Senatu gdańskiego dr Herman Rauschning wydał w Szwajcarii książkę „Die Revolution des Nihilismus" w której bardzo surowo osądza hitleryzm. Stawia ten ruch „od rodzeńczy" na równi z bolszewizmem, twierdząc, że są to dwa bieguny politycznego nihilizmu.

„Kurier Polski" przytacza z książki Rauschninga interesujące szczegóły o tym, jak doszło do porozumienia polsko niemieckiego. W lecie 1933 r. Rauschning dostał polecenie doprowadzenia do spotkania kanclerza Hitlera z śp. marsz. Piłsudskim. Miało ono nastąpić na samej granicy. Ale Piłsudski odrzucił ten projekt z powodu „technicznych trudności".

W grudniu 1933 r. Rauschning uzyskał audiencję w Belwederze. Relację Rauschninga „Kur. Pol." streszcza następująco:

...„Pan Hitler ryzykuje za dużo, wyraził się kilkakrotnie Marszałek Polski. Hitler niemieckiego narodu nie zmienił i go na swój sposób nie przemieni. Zewnętrznie stałby się może inny. Ale wszystkie trudności istniałyby jak przedtem, byłyby tylko zakryte. W odpowiednim czasie ujawniłyby się. Marszałek wskazał na własną trudną pracę wychowawczą w narodzie polskim."

....Marszałek podkreślił potem zasadniczy błąd Hitlera, to że za bardzo wysuwał się na front, przez co sam bierze na siebie całą odpowiedzialność.... In der Beschränkung zeige sich der Meister". (W samoograniczeniu się poznać mistrza).

Kilkakrotnie cytował z naciskiem te słowa Goethego i wskazywał na umiar jako na jedyną drogę ku trwałemu powodzeniu. Poskromić naród udałoby się przecież tylko mistrzowi...

Z dalszego przebiegu rozmowy sądzi Rauschning że Marszałek nie pochwalał przesady poczynań dyktatorskich, a ze słów Jego o wydarzeniach w Polsce w 1926 r. wnioskuje „że właśnie z całym rozmysłem unikał tego, co Hitler żarliwie polęgował: zdecydowanej dyktatury, którą Piłsudski uważał za szkodliwą i nietrwałą, bo niszczącą siły regeneracyjne narodu.

Przebieg tej rozmowy powtórzony został Hitlerowi. Rauschning doszedł przy tem do wniosku, że nie liczy się on z niczyją krytyką jego poczynań. Na sugestię zaś zawarcia trwałej umowy z Polską, odpowiedź, jak twierdzi Rauschning brzmiała: „Es ist mir natürlich lieb, dass ich meine Ostpolitik mit Polen anstatt schon gegen Polen machen kan" — („Przyjemnie mi naturalnie że mogę swoją politykę wschodnią robić razem z Polską zamiast już przeciw niej".)

To „anstatt schon gegen Polen" jest bardzo charakterystyczne. Kanclerz niemiecki już wtedy przewidywał, że będzie współdziałał z Polską tylko przez pewien czas.

Wielkie orędzie Roosevelta

4 stycznia w sprawie sytuacji narodów

Nowy Jork 28 12. PAT Jak donosi sekretariat Białego Domu Roosevelt wygłosi w dniu 4 stycznia swoje doroczne wielkie orędzie w sprawie „sytuacji narodów".

Obostrzenia dla pastora Niemoellera

Berlin. 28. 12. (K) Święta Bożego Narodzenia spędził pastor Niemoeller, o którego uwolnienie bezskutecznie interweniował u samego Hitlera marszałek Mackensen, w obozie koncentracyjnym Sachsenberg.

Jak wiadomo, władze Trzeciej Rzeszy chciały już zwolnić pastora Niemoellera z obozu koncentracyjnego, żądały jednak podpisania deklaracji, że pastor Niemoeller nie wróci więcej do swej parafii i nie będzie wygłaszał żadnych kazań. Ponieważ pastor Niemooller odmówił temu żądaniu, ukarano go, odbierając mu na przeciąg ośmiu tygodni prawo pisywania i otrzymywania listów.

Nowy zwyczaj składania życzeń Panu Prezydentowi R. P.

Warszawa 28. 12. PAT. Szef kancelarii cywilnej zawiadamia, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjmować będzie życzenia noworoczne w niedzielę dnia 8 stycznia na Zamku królewskim w Warszawie.

Karty wstępu wydawać będzie kancelaria cywilna w dniach 4, 5 i 7 stycznia 1939 r. od godz. 10 do 14-tej.

* * *

Zwyczaj składania Głowie Państwa życzeń noworocznych w dniu 1 stycznia powodował każdego roku dla składających życzenia liczne niedogodności ze względu na ferie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Wobec tego Pan Prezydent Rzeczypospolitej zgodził się na przesunięcie w roku bieżącym terminu składania życzeń na Zamku królewskim w Warszawie na niedzielę 8 stycznia 1939 r.

Jak się dowiadujemy, ten nowy zwyczaj składania życzeń noworocznych Głowie Państwa w ciągu pierwszych dziesięciu dni stycznia będzie stosowany również i w przyszłości.

Nie znaleziono uprowadzonego Anglika

Jerozolima 28 12. PAT Poszukiwania uprowadzonego przez Arabów Anglika, dyrektora banku otomańskiego w Jerozolimie nie dały dotychczas żadnych rezultatów. Rząd wyznaczył za wyjaśnienie tej sprawy nagrodę w wysokości kilkuset funtów.

„Teoretyczny" gest Finlandii

Helsinki 28 12. PAT. W związku z przystąpieniem Finlandii do międzynarodowego paktu o ograniczeniu zbrojeń morskich „Helsingin Sanomat" podkreśla w artykule wstępnym, iż dla Finlandii sprawa ta ma jedynie charakter teoretyczny, gdyż w praktyce w chwili obecnej Finlandia nie może budować nowych jednostek, ponieważ przyznany jej układem tonaż 24 tys. ton jest w całości wyzyskany przez istniejące już dwa okręty jej floty, „Veinomoinen" i „Ilmarinen".

Hore Belisha zwiedzi

francuskie fortyfikacje nad Renem

Londyn 28. 12. PAT. Brytyjski minister wojny Hore Belisha przebywający obecnie w Alzacji oświadczył przedstawicielowi „Daily Telegraphu" iż przed powrotem do Anglii zamierza zwiedzić francuskie fortyfikacje nadreńskie. Minister nie zamierza przeprowadzać we Francji żadnych konferencji politycznych, gdyż pobyt jego w Alzacji ma charakter ściśle prywatny.

Do kogo należą akcje kolei Dżibutti — Addis - Abeba?

Paryż, 28. 12. (K) Paryski dziennik „Le Jour" donosi, że międzynarodowy trybunał ma rozstrzygnąć, czy akcje kolei Dżibutti—Addis Abeba stanowią osobistą własność Negusa czy też należą do rządu włoskiego jako suwerena Abisynii. Dywidendy tych akcji są na razie zablokowane w jednym z banków międzynarodowych tak długo, aż nie zapadnie wyrok w tej sprawie.

Oryginalna petycja Żydów na Łotwie

Ryga, 28. 12. ATE. Przybyła tu delegacja żydów amerykańskich w składzie rabina Kahana, inż. Gurfinkla i Nauma Bisenza, która zabiega o uzyskanie audiencji u prezydenta republiki Ulmanisa, celem złożenia mu petycji, w której żydzi amerykańscy proszą rządy państw bałtyckich o udzielenie zezwolenia na osiedlenie się na Łotwie 450.000 żydowskich emigrantów z Niemiec. Delegacja złoży również deklarację, że do czasu usamodzielnienia się wspo[illegible]ych rodzin będą one pozo[illegible] na utrzymaniu organi[illegible] żydów amerykańskich, które ze względu na istniejące w Stanach Zjednoczonych przepisy wizowe nie mogą swoich współwyznawców z Rzeszy sprowadzić do Ameryki. Delegacja ma zamiar z Łotwy udać się do Litwy i Finlandii. W Estonii petycja podobna została już złożona prezydentowi państwa i obecnie oczekiwana jest odpowiedź.

Gdy Finka kończy 110 lat...

Helsinki 28. 12. PAT. Mieszkanka Helsinek Maria Andersen ukończyła w ostatnich dniach 110 lat życia. Jest to najstarsza kobieta w Finlandii. Maria Andersen otrzymała życzenia od całego kraju, m. in. złożył jej osobiście życzenia prezydent miasta Helsinki ofiarowując staruszce bukiet kwiatów.

Zarząd miejski przyznał jej ponadto dożywotnią rentę.

W dniu 110-tej rocznicy urodzin Marii Andersen odwiedziły ją dwa zespoly chórów akademickich, które odśpiewały staruszce szereg pieśni.

Protesty wyborcze w Warszawie

Warszawa 28. 12. (A) Dziś rozlepione zostały na murach stolicy plakaty głównej komisji wyborczej z zapodaniem wyników wyborów do rady miejskiej. Na plakatach wymienione zostały nazwiska wszystkich stu nowo wybranych radnych miejskich. W ostatecznych wynikach nie ma żadnych niespodzianek.

Począwszy od dnia dzisiejszego można składać protesty wyborcze. O ile do 4 stycznia protesty takie nie wpłyną, należy się spodziewać, że pierwsze posiedzenie rady miejskiej zostanie zwołane na koniec stycznia. Jak się jednak dowiadujemy, wpłyną protesty wyborcze Stronnictwa Narodowego oraz protest adw. Hofmokl - Ostrowskiego, który jak wiadomo podczas wyborów do rady miejskiej kandydował z ramienia t. zw. partii „Kontroli Demokratycznej" przez siebie samego utworzonej. Adw. Hofmokl - Ostrowski przepadł i obecnie wnosi protest wyborczy. Ma on przy tym zamiar doprowadzić swój protest do najwyższej instancji tj. do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Wobec tego, że ordynacja wyborcza przewiduje, że nowa rada miejska nie może się zebrać, aż nie zostaną załatwione wszystkie protesty wyborcze, może się ta sprawa przeciągnąć jeszcze na kilka miesięcy.

Akademik warszawski naśladuje gangsterów

Warszawa. 28. 12. (A) Lekarz warszawski, dr Finkelkraut otrzymał przed kilku dniami list podpisany „Mister X", w którym anonimowy autor żądał 300 zł, grożąc w przeciwnym razie przykrymi konsekwencjami. Wkrótce po tym w gabinecie lekarza zadzwonił telefon Jakiś mężczyzna podający się jako „Mister X" ponowił żądanie, oświadczając, że w razie nie zapłacenia tej sumy lekarz zostanie zamordowany. Pieniądze miały być przesłane przez posłańca, który następnego dnia miał się zgłosić do lekarza po odbiór tychże.

Lekarz zwrócił się do policji, która mu poradziła, by się pozornie zgodził na wręczenie pieniędzy. Gdy telefon powtórzył się jeszcze raz dr Finkelkraut kazał posłańcowi zgłosić się nazajutrz..

Na drugi dzień lekarz wręczył posłańcowi zaklejoną kopertę, w której znajdowały się stare gazety. Za posłańcem udali się wywiadowcy policji. Na rogu Krakowskiego Przedmieścia posłaniec ów wręczył kopertę jakiemuś młodemu człowiekowi w czapce akademickiej. W chwili, gdy posłaniec wręczał mu kopertę, aresztowano go. Aresztowanym okazał się Wacław Ch. 24-letni student Szkoły Głównej Handlowej, pochodzący ze znanej, uczciwej i zamożnej rodziny.

Dalsze dochodzenia w toku.

W Japonii zmieni się rząd

Tokio, 28. 12. PAT. Dzisiejsza prasa japońska liczy się z możliwością zmiany gabinetu jeszcze przed rozpoczęciem sesji parlamentarnej w dniu 22 stycznia. Dzienniki przypominają, że ostatnia deklaracja premiera ks. Konoye podkreślała konieczność wprowadzenia w Japonii bardziej sprężystych rządów. Konoye przeprowadził w ostatnich dniach szereg konferencji z mężami stanu starszego pokolenia, m. in. z baronem Hiranumo, z przewodniczącym rady państwowej i strażnikiem pieczęci Yuasa, oraz z kilku członkami obecnego gabinetu. Prasa uważa rozmowy te za wstęp do rekonstrukcji gabinetu.

* * *

Tokio 28. 12. PAT. Premier ks. Konoye i członkowie rady państwowej zostali dziś przyjęci przez cesarza.

Silne mrozy w Stanach Zjednoczonych

Nowy Jork, 28. 12. PAT. Północna Ameryka została nawiedzona przez falę niezwykle silnych mrozów. W stanach: Illinois, Michigan, Montana, Minnesota, North Dakota i Maine temperatura wynosi 35 st. poniżej zera. W górzystych okolicach Kanady zanotowano — 40 stopni.

Ograniczenia ruchu narciarskiego

Według informacji lwowskiej gazety „Wiek Nowy":

„Wojewoda lwowski wydał rozporządzenie w sprawie ograniczeń w strefie nadgranicznej tegoż województwa na 1939 r. W powiatach: krośnieńskim, sanockim, leskim i turczańskim leży kilka miejscowości, rozwijających się, jako stacje turystyczne i narciarskie oraz popularne pasma górskie Beskidów Środkowych i Bieszczad, od przełęczy Dukielskiej do gór na wschód od Sianek. Na podstawie tego zarządzenia osoby, wyjeżdżające na teren strefy nadgranicznej powinny posiadać zezwolenie starostwa swego stałego miejsca zamieszkania, wskazujące miejscowości, do jakich udać się zamierza dana osoba. Szerokość pasa drogi granicznej ustalona jest na obszarze 10 mtr. od linii słupków granicznych. W pasie tym ruch osobowy jest zakazany.

Ma to duże znaczenie dla narciarzy, udających się w Karpaty Wschodnie".

„Latający" król Iraku

Król Ghazi, władca Iraku, jest chyba pierwszym monarchą, który zdał egzamin na pilota.

Zamiłowanie do lotnictwa obudziło się w nim jeszcze, gdy był małym chłopcem i zabrano go raz na wycieczkę samolotową w szkole angielskiej Harrow.

Odtąd marzył o lataniu.

Zaczął się uczyć pilotowania. Ale gdy przed pięciu laty po śmierci ojca wstąpił na tron, jego ministrowie sprzeciwili się temu, by latał. Król Ghazi wymógł jednak to, że kupił sobie samolot i odbywał nim oficjalne podróże po kraju.

Obecnie zdał egzamin na pilota. Gdy ministrowie robili mu wymówki, powiedział:

— W dzisiejszych czasach posada króla jest tak zachwiana. Pozwólcie mi mieć i inny fach.

To, co najważniejsze

Jasnowidze i wróżbici przepowiadają, że w r. 1939 nie będzie wojny.

Ba, ale czy będzie pokój?...

Powrót ze świąt

Warszawa. 28. 12. (A) 2-go stycznia powraca z urlopu świątecznego p. premier Składkowski. Powrót do Warszawy wicepremiera Kwiatkowskiego oraz min. Becka nastąpi około 6 stycznia. Dopiero po tym terminie oczekiwać należy ożywienia w pracach rządu.

Groźny stan zdrowia ks. kardynała Kakowskiego

Stan zdrowia J. Em. ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego uległ dalszemu pogorszeniu się we wtorek po południu.

Po spokojnej nocy z poniedziałku na wtorek nastąpił przewidywany przez lekarzy kryzys. Temperatura utrzymująca się dotychczas na poziomie około 38 st. podniosła się, samopoczucie chorego jest znacznie gorsze.

Lekarze, czuwający przy łożu ks. kardynała uważają jego stan zdrowia za niemal beznadziejny.

—oo—

I Szwajcaria zbroi się

Bern, 28. 12. PAT. Rada związkowa zażądała od izb uchwalenia nowego kredytu w wysokości 350 milionów franków szwajcarskich na cele wzmocnienia obrony narodowej. Dla pokrycia tych wydatków stworzony zostanie prawdopodobnie nowy podatek.

—oo—

Ostatni rozkaz Goebbelsa

Jak donosi „Dziennik Powszechny":

„Goebbels wydał do prasy rozkaz przeprowadzenia piętnastoletniej kampanii na rzecz żądań włoskich w Afryce. Celem tego ataku, ma być skłonienie Chamberlaina do ustępstw podczas wizyty w Rzymie. Wystąpienie prasy niemieckiej Włosi będą przedrukowywali bez komentarzy".

Po tym wojowniczym rozkazie Goebbels rozchorował się.

—oo—

Egipt broni swych praw do Kanału Suezkiego

Kair, 28. 12. PAT. Minister spr. zagr. Abdel Fattah Yehia złożył w parlamencie deklarację w sprawie ustosunkowania się Egiptu do zagadnienia Kanału Suezkiego. Oświadczył on, iż w sprawie tej nie prowadzono dotychczas żadnych międzynarodowych układów. Rząd egipski dołoży wszelkich starań, aby prawa Egiptu do Kanału nie zostały w jakikolwiek sposób naruszone.

—oo—

Skandal filmowy w Paryżu rozszerza się

Paryż, 28. 12. PAT. Skandal finansowy w koncernie filmowym „Pathe" w związku z którym aresztowany został pod zarzutem milionowych defraudacji Bernard Nathan, zatacza coraz szersze kręgi. Dziś aresztowano b. członka sądu handlowego Carona. Dalsze aresztowania nastąpią w najbliższych dniach.

Zeznanie jednego z aresztowanych, Greka Johanidesa, jakoby zdefraudowane sumy zużył na poparcie rządu Venizelosa, okazało się, na podstawie oświadczenia, przebywających w Paryżu wdowy po Venizelosie oraz jego córki, kłamliwym.

—oo—

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa, 28. 12. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 138, Bank Handlowy 58, Żyrardów 63 3/4, Węgiel 47—47,5, Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. inwest. I em. 83 3/4 II em. 84 3/4, 4 pół proc. wewn. 65, 4 proc. konsolidacyjna grube odc. 66 1/8, drobne odc. 65 1/8, Tendencja utrzymana.

Pogłoska o zgonie Goebbelsa

Kraków. 28. 12. W ciągu dzisiejszego przedpołudnia kursowała w Krakowie pogłoska o śmierci ministra propagandy Rzeszy dra Goebbelsa. Pogłoska ta, spowodowana jest ciężkim stanem zdrowia dygnitarza hitlerowskiego — o czym już wczoraj donosiliśmy.

Znowu widmo wojny europejskiej

Nikt nie zna zamiarów Mussoliniego — Niemcy chcą zahamować wyścig zbrojeń

Do czego naprawdę dążą Włochy? Czy Mussolini przygotowuje się do wojny z Francją? A może ma nadzieję, że zmusi Francję do ustępstw nie uciekając się do wojny, że uda mu się z powodzeniem naśladować Niemcy?

Paryski „Le Temps" stwierdza, iż nie tylko zagranicą, ale i we Włoszech nikt nie zna prawdziwych planów Mussoliniego i nie wie, czego rząd włoski koniec końców zażąda od Francji. W ostatnich czasach Mussolini coraz bardziej stroni od ludzi. Przestał przyjmować dziennikarzy, a nawet nie dopuszcza do siebie swojego najbliższego otoczenia.

Nie podlega wątpliwości, że jego decyzja będzie zależała od stanowiska Niemiec oraz Anglii.

W Rzymie przywiązują wielką wagę do przyjazdu ministra niemieckiego Funka.

Co do Anglii, to należy zanotować kilka faktów, które świadczą o walce dwóch prądów. Część członków rządu angielskiego stanowczo występuje przeciwko podróży Chamberlaina i Halifaxa do Rzymu. Ta grupa ministrów zaznacza, że jeżeli Chamberlain nie zamierza nic przyrzekać Włochom i postanowił odrzucić wszystkie żądania włoskie, jak to niedawno oświadczył, to nie podobna zrozumieć, po co jedzie do Rzymu; jeżeli zaś mimo wszystko gotów jest przystać na jakieś ustępstwa, to podróż do Rzymu jest jeszcze mniej potrzebna.

Z czym p. Chamberlain przyjedzie do Rzymu? Prasa paryska twierdzi, że między Anglią a Francją panuje całkowita zgodność poglądów. Niewiadomo jednak, czy nie mamy tu do czynienia z urzędowym optymizmem, maskowaniem rzeczywistości, mogącej zatrwożyć społeczeństwo.

Zresztą nasuwa się pytanie, jak będzie wyglądała polityka angielska w najbliższej przyszłości, do czego doprowadzi walka wewnętrzna, tocząca się w łonie rządu, to, co Anglicy nazywają „rewolucją młodych ministrów".

W Rzymie także ścierają się dwie grupy. Część czołowych faszystów domaga się, aby jeszcze przed przybyciem Chamberlaina Włochy wyraźnie powiedziały, czego żądają od Francji i postarały się skłonić Chamberlaina do wywarcia odpowiedniego nacisku na Francję. Druga grupa doradza ostrożniejszą taktykę i utrzymuje, że nie należy odkrywać kart, dopóki się nie usłyszy, co mówi Chamberlain.

Wszyscy rozumieją, że Mussolini nie zrobi też żadnego stanowczego kroku bez zgody Berlina, nie mając pewności, że Niemcy go poprą.

Włochy same nie rozpoczną wojny. Mussolini grozi 8 milionami żołnierzy, ale dobrze wie że może wystawić tylko dwumilionową armię bo większej nie potrafi uzbroić. Ponadto Włochom brak surowców, bez których dzisiaj nie można wojować. Lotnictwo włoskie jest dobre, ale ma za mało samolotów.

Losy Europy zależą od stanowiska Niemiec Czy Niemcy zdecydują się na wojnę? Nikt nie zaprzeczy, że rozporządzają najpotężniejszą siłą zbrojną w Europie, są silniejsze od Francji, Anglii i Belgii razem wziętych. Ale jeżeli wystąpi przeciw nim także ZSRR znajdą się w niebezpieczeństwie. Zachodzi jednak pytanie, czy prawdziwa potęga armii sowieckiej odpowiada jej liczebności. Dlatego Francja i Anglia nie szczędzą wysiłków, aby zapewnić sobie pomoc Stanów Zjednoczonych, które już raz odegrały rozstrzygającą rolę w wojnie europejskiej.

To, co wiadomo o planach Berlina, uzasadnia optymizm (zresztą względny) ludzi, którzy przewidują, że i tym razem skończy się na „wojnie bez wojny" tj. na tym, że zainteresowane państwa po prostu porównają swoje „potencjały wojenne" i wyciągną z tego wnioski. Jest to metoda, która okazała się bardzo skuteczną.

Niemcy wiele jej zawdzięczają. Teraz jednak, zdaje się, zaczynają spostrzegać, że kij ma dwa końce. Od chwili, kiedy Francja i Anglia, nauczone doświadczeniem, zakasały rękawy, Niemcy czują, że zostaną prześcignięte, że wyścig zbrojeń skończy się ich porażką. Dlatego nie brzmią nieprawdopodobnie wiadomości, które się ukazały w prasie angielskiej, jakoby Hitler miał wystąpić z projektem ograniczenia zbrojeń. Może się to także łączyć z planami niemieckimi, o których tyle słyszymy w ostatnich czasach. Ale cóż w takim razie będzie z niezaspokojonym apetytem włoskim?

Czy Berlin liczy na to, że Anglia „dla świętego spokoju" zechce dać Włochom podarunek... wyjęty z cudzej kieszeni?

PROSZĘ POSŁUCHAĆ WYROKU!

Peruka mistrza Anastazego Szczygła

Olgierd Brodawka jest prezesem kółka amatorskiego „Muza Dramatu" w miasteczku W. Ponieważ tenże Brodawka w cywilu zajmuje stanowisko pierwszego pomocnika w zakładzie fryzjerskim „Elegant", należącym do Anastazego Szczygła, przeto przypada mu na przedstawieniach urządzanych przez „Muzę Dramatu", obowiązek charakteryzowania aktorów.

Przed dwoma miesiącami zespół związku w pospiesznym tempie kończył próby do „Zbójców" Schillera. Sztukę tę miano bowiem wystawić na cześć ustępującego właśnie naczelnika miejscowej straży pożarnej, który był honorowym członkiem założycielem związku.

Ponieważ dla Karola Moora brakło odpowiednio przerażającej peruki, przeto Olgierd Brodawka wpadł na — jego zdaniem — niewinny pomysł, aby pewnej nocy otworzyć zakład fryzjerski Szczygła i zabrać ze stolika jedną z czarnych peruk, sporządzonych przez mistrza Anastazego.

Bezpośrednią sprężyną procesu karnego, który niniejszym opisujemy, była okoliczność, że Anastazy Szczygieł, siedząc w pierwszym rzędzie krzeseł na przedstawieniu „Zbójców", zauważył na głowie aktora, który reprezentował Karola Moora, rodzoną swoją peruczkę.

— Zbóju! — zawołał na głos, tak, że bliżej siedzący się oglądnęli. Ale ponieważ przypuszczano, że ta głośna uwaga odnosiła się do występującej osoby dramatu, przeto okrzyk Anastazego przeszedł bez wrażenia.

Olgierd Brodawka musi zatem przed sądem wytłumaczyć się z zarzutu, który nań padł, że zabrał z posiadania swego cudzą rzecz ruchomą, czyli perukę, co wedle nomenklatury kodeksu stanowi kradzież!

Obrony oskarżonego podjął się najlepszy w grodzie znawca prawa karnego, p. mgr. Leonard Sztych. Talent tego obrońcy rzeczywiście też zajaśniał w całej pełni, gdy wobec licznego audytorium, złożonego w znacznej części z obywatelek, wywodził jak następuje:

— Proces niniejszy należy do tej sławnej serii spraw karnych, w których przedmiotem jest — źdźbło słomy. Czyliż ta peruka, która jako „corpus delicti" leży oto na stole sędziowskim, posiada jakąś wartość materialną. Dla przyjęcia istoty kradzieży musi zaistnieć przedmiot o pewnej wartości. Przesłuchany przed chwilą sławetny mistrz kunsztu golarskiego, p. Anastazy Szczygieł przyznał przecież pochodzenie peruki i materiał, z której sporządzona została. Pewna stała klientka jego zakładu postanowiła wówczas, gdy noszenie warkocza przez kobiety zaczęło uchodzić za ujmę dla ich płci, skazać swój kruczy warkocz na karę śmierci przez ścięcie nożycami fryzjerskimi. Egzekucja ta odbyła się publicznie w zakładzie p. Szczygła. Na prośbę tegoż Anastazego, klientka — nazwisko jej brzmi Aurelia Łysek — pozostawiła p. Anastazemu obcięty warkocz, jako rzecz bezwartościową, której w ogóle na oczy nie chciała więcej widzieć — aby jej nie przypominała minionego okresu fałszywych poglądów na urodę dam. Pan Anastazy zaś sporządził sobie z tych włosów peruczkę, która dla niego przedstawiała tylko wartość przywiązania, jako pukiel osoby, która całe życie u niego poddaje się wiecznej ondulacji...

W tej sprawie — ciągnął dalej bez znużenia p. mgr Leonard Sztych — oskarża mego klienta rzecznik oskarżenia publicznego poczytując p. Olgierdowi Brodawce jego czyn za występek kradzieży. Możnaby wprawdzie przyjąć jaknajlżejszą kwalifikację występku z art. 272 KK, to jest zabranie rzeczy, posiadającej wartość niematerialną, ponieważ jednak p. Anastazy Szczygieł nie wystąpił sam z wnioskiem na ukaranie, sprawa winna być umorzoną, jako że czyn z art. 272 KK ścigany być może tylko z oskarżenia prywatnego!...

Sędzia wkrótce zrehabilitował Olgierda Brodawkę uniewinniającym wyrokiem. Nie zgodził się on wprawdzie w motywach ze zdaniem obrońcy, że p. Szczygieł był do swojej peruki tylko przywiązany węzłami uczucia, a nie węzłami materialnej wartości, ale przyjął, że oskarżony tylko użył obcej rzeczy bez zamiaru zabrania jej, co raczej kwalifikowałoby się do ukarania administracyjnego... QUID IURIS?

Teatry i Kina

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Środa, godz. 8 wiecz.: „Baba-Dziwo"

REPERTUAR „WARSZAWSKIEJ OPERETKI"
(ul. Bocheńska)

Środa, godz. 8.45 wiecz.: „Grunt widzimy się".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Gehenna" (Zacharewicz, Wysocka, Ćwiklińska, Samborski) i „Wesoły ordynans" (Fernandel)
ADRIA: „Zapomniana melodia".
APOLLO: „Niebezpieczna kobieta" (Tino Rossi).
LOPP: „Marco Polo".
MUZEUM: „Tańczący pirat".
PROMIEN: „Więzienie bez krat".
SCALA: „Moi rodzice rozwodzą się" (Junosza Stępowski, Jadzia Andrzejewska i in.).
ŚWIT: „100 dni Napoleona" (Corrado Racca)
SZTUKA: „Heidi" (Shirley Temple).
UCIECHA: „Podlotek" (Deanna Durbin).
WANDA: „Serce matki" (Stanisława Angel Angelówna, Mieczysław Cybulski i in.).

ROLF NURNBERG

Lindbergh, Hauptmann i Ameryka

Autoryzowany przekład z Fryderyk B. ...

99)

Z pojęciem włamania, łączy się pojęcie kradzieży, ukraść można tylko jakąś rzecz a dziecko nie jest rzeczą. „To przecież czysty nonsens“, protestował Rosencrans, biorąc pod uwagę twierdzenie prokuratora, „by ktoś zakradł się nocą do domu, aby ukraść pieluszkę lub pyjamę dziecka!“ Ta zbyt formalna logika wywołała sprzeciw czcigodnych sędziów i ławnika Bodiena w wieku 51 lat który wtrącił wcale trafną uwagę: „Ale to jednak przyniosło 50.000 dolarów w amerykańskiej walucie, nieprawdaż?“ Co skłoniło Najwyższego Sędziego Case, mającego lat 57, do uzupełnienia: „A rzecz która daje taki zysk warta jest kradzieży“ Miał na myśli pyjamę.

Można było poznać także i po innych odezwaniach się i uwagach, że sędziowie bacznie śledzili tę sprawę i musieli ją już wpierw przestudiować. „Jak mógł“, pytał Pope, „Hauptmann przy takim silnym wietrze wspiąć się po drabinie, otworzyć okno wziąć dziecko i zejść z powrotem po drabinie?“ — Na co Case odparł: „I czyż w pańskim pytaniu nie tkwi już wytłumaczenia złamania drabiny i śmierci dziecka?“ — „A czy szybkość i ruchliwość, nie są zaletami jakie należy absolutnie przyznać Hauptmannowi?“ wtrącił Bodien. Widać było, iż najwyżsi sędziowie Stanu rozumieli się na stawianiu wniosków końcowych.

Dyskutowano nad mową prokuratora generalnego. Rosencrans uskarżał się przede wszystkim, że Wilentz twierdził w swej mowie inauguracyjnej, iż dziecko spadło z drabiny, a w swoim plaidoyer wywodził iż zostało uduszone w pokoju. Należało by Hauptmanna wziąć w ogień krzyżowych pytań odnośnie do tej nowej teorii. Najmłodszy ławnik trybunału wskazał na to, że Trenchard wcale nie powoływał się w swym pouczeniu prawnym na tę nową teorię Wilentza, tak że twierdzenie prokuratora stało się całkiem nieistotne. A Case chciał wiedzieć, dlaczego obrona nie protestowała natychmiast przeciw wywodom Wilentza, jeśli te wywody wydawały się jej tak nie słuszne. Rosencrans uczynił w swej replice aluzję, twierdząc że naówczas głównym obrońcą był Reilly. „Ale pan miał przecież te same prawa i możliwości“ zauważył Case, który już przedtem wspomniał że obrona stale usiłuje zbagatelizować fakt, iż przed domem Lindbergha znaleziono złamaną drabinę i że Hauptmann w tym czasie utykał „Możliwe, że byłem wtedy zbyt opieszały“ wtrącił Rosencrans, „lecz Wysoki Sąd nie powinien kazać oskarżonemu pokutować za moją niedbałość“

Po trzygodzinym plaidoyer, wygłoszonym przez obronę, przewodniczący, zwany starym zwyczajem „kanclerzem“ pan Luther A. Campbell pozostawił prokuraturze tylko półtora godziny czasu na odpowiedź. Wilentz zebrał materiał obciążający i twierdził, że jeśliby nawet nie znaleziono przy Hauptmannie pieniędzy i przed domem Lindbergha drabiny, to jeszcze zawsze pozostaje dość dowodów na uzasadnienie wyroku. Określił Hauptmanna po raz wtóry jako wroga świata Nr. 1. — określenie, przed którym obrona tak bardzo się broniła. „Nazwałem go tak we Flemingtonie, ponieważ jest winien! Dlaczegóż obrona tak bardzo się broni przed tym, iż nazwałem go zwierzęciem? Ja uważam za kidnapera, a obrona sama dość często na to zwracała uwagę, iż człowiek który porwał dziecko Lindberghów jest nędznym psem!“

Mówił o stosunkach finansowych Hauptmanna, o rzeczoznawcach drzewnych i rzeczoznawcach pisma i zastępca Wilentza Lanagan, podał uzupełnienie z których najważniejszym punktem było żądanie, by instancja odwoławcza potwierdziła wyrok przysięgłych z Flemingtonu: „Winien morderstwa pierwszego stopnia!“ Dowody bowiem są przekonywujące i niezbite.

Obie partie zabrały już głos, zatem Sąd podał do wiadomości, iż decyzja zostanie później ogłoszona. Ponieważ wiedziano, że ten Wysoki Sąd zwykł był dokładnie studiować protokół i zapodania stron, przeto można było liczyć na ogłoszenie orzeczenia dopiero na jesień.

Pani Hauptmann odwiedziła swego męża w celi śmierci Nr. 9, gdzie siedział spokojnie i przeglądał tłumaczenia swych pamiętników. Obok niego, leżała na stole mała niemiecka książeczka, wybór poezyj Goethego. Bruno Ryszard Hauptmann zakreślił na pierwszej stronie pierwsze dwie linijki:

„Über allen Gipflen ist Ruh...“

Ktoś, kto nie opuścił ani jednego dnia procesu we Flemingtonie, pułkownik Lindbrgh, nie był obecny na rozprawie w Trenton. Dla niego sprawa zdawała się być załatwiona, rzucił się znów do swej pracy. W tym samym dniu kiedy gazety ogłosiły sprawozdania z przebiegu rozmów przed Sądem Odwoławczym New Jersey, w tym samym dniu ukazały się po raz pierwszy dokładne komunikaty o pracy, jakiej on, lotnik Lindbergh, podjął się wespół z Carrelem, zdobywcą nagrody Nobla, w Instytucie Rockefellera. Szło tutaj ni mniej, ni więcej jak o próbę utrzymania przy życiu, zwierzęcych i ludzkich organów, które zostały oddzielone od ciała. Nigdy, tak twierdziłCarrel, nie znalazł jeszcze dotychczas współpracownika, bardziej wyszkolonego, wierniejszego. Lecz nie tylko w tej dziedzinie pracował Lindbergh, uwolniwszy się od zmory flemingtońskiej, pragnął on zrealizować również i inne marzenia, marzenia jego młodości, marzenia lotnika: połączenie kontynentów. Ideałem jego był rozwój linij lotniczych ponad morzami.

Połowiczna praca nie była w zwyczaju płk. Lindbergha, dlatego też siedział we Flemingtonie dzień w dzień, tydzień za tygodniem ten zaprzysiężony świadek zeznający przeciw oskarżonemu, główny poszkodowany, ojciec, któremu porwano dziecko — przestroga. Podczas procesu ledwie go widziano w Instytucie Rockefellera i w biurze Pan American Airways. Ale po wyroku rzucił się z podwójną energią znowu do pracy, udoskonalał aparat dla profesora Carrela i zajmował się zorganizowaniem służby linij lotniczych nad Oceanem Spokojnym, praca, której poświęcał niejedną noc i dzień już od dwu lat.

Doczekał się w roku 1935 tego, że samoloty jego Towarzystwa wznosiły się w San Francisko i przebywały odległość pomiędzy San Francisko i Kantonem w przeciągu 60 godzin, odległość, wynoszącą 14.000 kilometrów. Podług planów Lindbergha zbudował Glenn L. Martin Baltimore maszynę, która swym lotem zapoczątkowała nową erę, lotem z Kalifornii do Chin. Maszyna ta ważyła 25 ton, mogła pomieścić 43 pasażerów i posiadała 18 ludzi załogi.

Już trzy lata liczył drugi syn płk. Lindbergha, strzeżony w Englewood pieczołowiciej, niż jego zmarły brat. Dumny dom państwa Morrow, był jak twierdza otoczony funkcjonariuszami policji, i całą armią detektywów, pilnowany przez trzy tresowane psy, które napadały każdego, kto nie należał do domu rodziny. Tak wzrastał drugi syn pułkownika, odcięty od świata, jako ofiara popularności swego ojca, który często zastanawiał się nad tym, czy nie mógłby młodemu niedoświadczonemu dziecku zaoszczędzić męczeństwa tego odosobnienia.

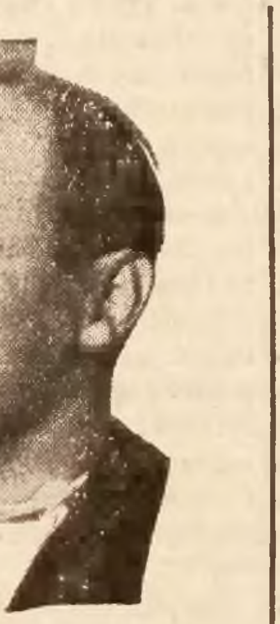
Czy i w pani Lindbergh nie odżywała na nowo obawa jakimś nowym wydarzeniem, które miałoby zniszczyć odzyskany spokój — a miało miejsce wtedy, kiedy przychodził list jakiegoś szaleńca, który groził nowym porwaniem, czy też szantażem. Często zastanawiano się nad dość wentylowaną kwestią, czy nie należałoby zmienić miejsca zamieszkania. Ona, ta kobieta, która tyle podróżowała, myślała o innej części świata. Lecz te wszystkie rozmowy nie prowadziły do żadnej decyzji. Pułkownik bowiem przywiązany był do kraju, który tyle przysporzył mu cierpień, z którym jednak czuł się związany przez przeżycia, przez sukcesy, przez sławę, przez pracę, przez przyjaciół. Nie trzeba tak sądził, ulegać groźbom jakichś szaleńców, nie należy tak szybko tracić otuchy. Spodziewał się iż wzburzenie opinii publicznej, spowodowane procesem we Flemingtonie, stopniowo ucichnie, zwłaszcza, że jego imię zaczynało ustępować w brukowej prasie innemu imieniu — imieniu słynnego lotnika.

Lecz czy zapanował już dookoła jego osoby spokój? Czyż nie walczyli zawzięcie adwokaci Hauptmanna, przy czym po zachowaniu się Reilly'ego nie wiedziano już, czy wierzyli jeszcze w jego niewinność. Chwytali się każdej bajki, każdej niejasnej nowiny, troszczyli się o każdego wariata. Ich największą troską była myśl: Czy to było dziecko Lindbergha, które znaleziono 12. maja 1932 r. w lesie w Hopwell?

(c. d. n.)

ŁAWRENTIJ BERIA — nowa „gwiazda" G. P. U.

Pokój Nr 107 w domu „na Łubiance". — Kolejni szefowie Czeki i G.P.U. — Dzierżyński, Mienżyński, Jagoda, Jeżow i Beria. Ulubionym zajęciem nowego szefa GPU. jest strzelanie do... much.



W szarym, ponurym, dobrze znanym w Moskwie domu „na Łubiance" w domu, w którym czuwa nie drzemiące nigdy „oko" — G. P. U. — nastąpiły wielkie zmiany. Na czele tej instytucji stanął nowy szef, który zastąpił wszechpotężnego do niedawna Jeżowa. Tym człowiekiem jest Ławrentij Beria — nowa „gwiazda" na firmamencie Rosji Sowieckiej.

Pokój nr 107, na trzecim piętrze domu na Łubiance, zmienił już wielu lokatorów. W pokoju tym urzędowali kolejno — Feliks Dzierżyski, Mieńżyński, Jagoda, Jeżow i obecnie — Beria.

Z pochodzenia Gruzin, uważany jest za najbardziej bezkompromisowego, najbardziej oddanego Stalinowi człowieka. Pierwszą czynnością nowego lokatora pokoju nr 107 było usunięcie szeregu wyższych dygnitarzy GPU, m. in. jednego z najstarszych pracowników, niegdyś kierownika leningradzkiego oddziału Czeki, Litwina, który uważany był za „prawą rękę" Jeżowa. Jego miejsce zajął Gonidze, dotychczasowy komisarz spraw zagranicznych autonomicznej gruzińskiej republiki. Gonidze, podobnie jak i Beria, jest z pochodzenia Gruzinem. Jego nominacja na stanowisko zastępcy Berii znamionowała rozpoczęcie nowego kursu, zakreślonego przez Berię i realizowanego od pierwszej chwili zajęcia miejsca przy biurku w pokoju nr 107. Rozpoczęła się bezlitosna „czystka". A jedną z ofiar tej „czystki" stał się sam Jeżow.

Sowiecka agencja telegraficzna „Tass" doniosła o tym bardzo lakonicznie: Szef GPU — Mikołaj Jeżow, został zwolniony na własną prośbę z zajmowanego stanowiska. Notatka nie zawierała żadnego zgoła komentarza. Ale bezpośrednio po jej ukazaniu się zaczęły krążyć wersje, że Jeżowa czeka los jego poprzednika — Jagody. Oficjalnie Jeżow zajął stanowisko komisarza ludowego transportów. Ale to samo stanowisko zajął Jagoda, po zwolnieniu go z GPU i piastował je do czasu aresztowania.

Upadek Jeżowa nie był niespodzianką, mimo całej aureoli, jaka otaczała niezmordowanego dostawcę „wrogów ludu" sprawiedliwości sowieckiej. Aureola zaczęła blednąć od czerwca br. Pierwszą oznaką była cisza, jaka nagle zapanowała wokoło nazwiska szefa GPU. Nazwisko Jeżowa zaczęło pojawiać się coraz rzadziej na łamach urzędówek sowieckich, a tymczasem działalność GPU, kierowanego przez Jeżowa nie zatrzymywała się ani na chwilę. Nieprzerwanie odbywały się nowe aresztowania, znikali z horyzontu politycznego coraz to nowi ludzie. Ale maszyna GPU, pracując pełną parą, nagle przestawała dawać konkretne rezultaty swej działalności — „procesy pokazowe". Prokurator Wyszyski, po procesie Jagody, Rakowskiego i innych pozostał niemal bez pracy. Aresztowania odbywały się nieprzerwanie, ale niewiadomo z jakich powodów nie można było skonstruować z nich wielkiego procesu sądowego.

I nagle zagrzmiał piorun, który częściowo wyjaśnił jedną z przyczyn niełaski Jeżowa. — Rolę tego gromu z jasnego nieba odegrała „Prawda". Napisała ona:

„Wysoce szkodliwa jest ta okoliczność, że ludzie, stojący na szczycie administracji sowieckiej, nie zawsze umieją zerwać maskę z prawdziwych wrogów ludu, opozycjonistów i agentów faszyzmu. Działa się bez planu, co często powoduje błędy, a równocześnie hamuje walkę z wrogami wewnętrznymi".

Stalin przestraszył się Jeżowa. Zaczął podejrzewać go o to, że nie jest wprawdzie „wrogiem ludu", ale wrogiem jego samego, Stalina. Albowiem za wroga swego uważa Stalin każdego, kto przejawia zbyt wielką samodzielność i inicjatywę. Takim właśnie był Jeżow.

Niewątpliwie do upadku Jeżowa przyczynił się także Litwinow. Komisarz ludowy spraw zagranicznych wielokrotnie meldował Stalinowi, że Jeżow dekompletuje cały aparat komisariatu spraw zagranicznych. Wszystkie niepowodzenia dyplomacji sowieckiej w ostatnich czasach tłumaczył Litwinow skutkami „czystki" wśród czerwonych dyplomatów — podjętej przez Jeżowa.

I oto na scenę wystąpił Beria. Nowa „gwiazda". Jego zdaniem jest wyprostowanie linii swego poprzednika.

Ławrentij Beria cieszy się sympatią Stalina w wyniku swej działalności na Kaukazie — gdzie zniszczył „ośrodki opozycjonistów gruzińskich". Poza tym w Tyflisie „udało się" Berii znaleźć szereg dokumentów, mówiących o wspaniałych zasługach rewolucyjnych Stalina. To miało decydujące znaczenie.

Beria jest, według słów jego otoczenia, niemal zupełnym ascetą. Nie pije, nie pali, nie ma żadnych namiętności. Jego jedyną rozrywką jest... strzelanie do much. W okresie letnim może on całymi godzinami siedzieć w pokoju z rewolwerem w ręku i ćwiczyć się w strzelaniu do much, pełzających na ścianach. Trudno wyobrazić sobie człowieka bardziej mściwego i bardziej bezwzględnego, aniżeli nowy szef GPU. Opowiadają o nim, że z zimną krwią zastrzelił swego przyrodniego brata, tylko dlatego, iż ten kiedyś pozwolił sobie na wyśmianie go w jakiejś sprawie.

Jak długo będzie świeciła nowa „gwiazda"? Jak długo utrzyma się nowy lokator w straszliwym pokoju nr 107 w domu na Łubiańce?

Co skraca nam życie

Jak wykazuje statystyka, przeciętna ludzkiego życia wydłużyła się w ostatnim stuleciu o lat dwadzieścia — ale, głównie dzięki zmniejszeniu się śmiertelności wśród niemowląt i dzieci. Jeśli weźmiemy pod uwagę tylko osoby powyżej lat trzydziestu pięciu, przekonamy się, że przeciętna ta nie przedłużyła się ani o rok. Przeciwnie, prawdopodobieństwo dożycia lat 60—70 jest dziś mniejsze, niż było przed stu laty, a człowiek, który umiera ze starości, jest fenomenem — i to pomimo niezwykłych postępów medycyny i chirurgii.

Największym wrogiem ludzkości są choroby, głównie: choroby serca, rak, gruźlica, apopleksja, zapalenie płuc, choroby nerek, zapalenie wyrostka robaczkowego, cukrzyca — no i nieszczęśliwe wypadki.

Pierwszym warunkiem długiego życia jest doroczna konsultacja u lekarza, by przeprowadził gruntowne badanie całego organizmu. A jednak niewielu się stosuje do tego, przeważnie zaś skł dają wizytę lekarzowi dopiero wtedy, gdy choroba jest już daleko posunięta. Badanie przeprowadzone w odpowiednim czasie może wielu chorobom zapobiec; analiza wykazuje początki cukrzycy, którym lekarz może zapobiec stosując odpowiednią dietę, lub w gorszym wypadku zastrzyki insuliny. Ogniska zakaźne w zębach, migdałkach i td. nierzadko powodują choroby serca lub artretyzm. Przy gruźlicy i raku prześwietlenia dają możność wykrycia choroby i stosowania odpowiedniego leczenia.

Najczęstszą przyczyną śmierci są choroby serca, na co wpływa głównie: przemęczenie i nieracjonalne odżywianie. Coraz szybsze tempo współczesnego życia zmusza organizm ludzki do coraz większych wysiłków, a przyrost wagi te wysiłki utrudnia, przeciążając pracą serce, arterie i nerki. Rozsądne odchudzanie i odpoczynek to najlepsza gwarancja zdrowia.

Jeszcze trzydzieści lat temu gruźlicę traktowano jako chorobę niemal nieuleczalną, obecnie, dzięki promieniom Rentgena, szczepionkom przeciwgruźliczym i racjonalnej metodzie leczenia, straciła ona wiele ze swej grozy, chociaż zbiera jeszcze wiele ofiar, szczególnie wśród młodzieży. To też młodzież należy otoczyć troskliwą opieką. Ale, jak mówi dr Edward L. Trudeau, pierwszy lekarz stosujący nowoczesną metodę leczenia, „należy po prostu pootwierać okna, położyć się do łóżka i nie tracić odwagi".

Diagnoza zapalenia wyrostka robaczkowego jest dość łatwa. Częste niestrawności i bóle w dolnej części brzucha nasuwają już podejrzenia. Nie należy wtedy stosować środków przeczyszczających, gdyż może to spowodować pęknięcie wyrostka i zapalenie otrzewnej. Najskuteczniejszym zabiegiem jest operacja. Jedynie daleko posunięta choroba raka nie poddaje się dotąd leczeniu — to też jedynym ratunkiem jest wczesne wykrycie choroby i usunięcie narośli drogą zabiegu chirurgicznego.

Nieszczęśliwych wypadków łatwo uniknąć przy odpowiedniej uwadze.

WŚRÓD NOWYCH WYDAWNICTW

Przeglądając siedem ostatnich nowości gebethnerowskich, znajdujemy wśród autorów zarówno znane a najlepsze nazwiska (Z. Kossak, K. Makuszyński, Z. Nowakowski, E. Szelburg-Zarembina) jak i debiutantów (Perkitny, M. Kann) dobrze się zapowiadających, podziwiamy pomysłowe ilustracje zawsze staranną szatę zewnętrzną i szeroką skalę tematów odpowiadających najrozmaitszym zainteresowaniom.

Zacznijmy od książek dla najmłodszych. Wyborne ,to rzewne, to zabawne wiersze Makuszyńskiego „Wanda leży w naszej ziemi" (druga książka z cyklu „Starych Baśni") znalazły swego pomysłowego i pełnego humoru ilustratora w osobie „polskiego Disney'a" M. Walentynowicza. Drukowana tym razem w wielobarwnym tiefdruku, „Wanda" bije kolorowością wszystkie dotychczas wydane książeczki tego typu. Świetnie „zgrane" są też wiersze E. Szelburg Zarembiny w „Aaa,.. kotki dwa" z przedziwnie bajecznymi ilustracjami T. Piotrowskiego. Polot i czar wiersza i barwne dziwy rysunkowe wysuwają tę ozdobnie wydaną książkę na czoło literatury dziecięcej.

Dla starszych dzieci (od siedmiu do dziesięciu lat i.. od kilkunastu do kilkudziesięciu) — tejże autorki „Dzieci miasta". Poszczególne wiersze składają się jak gdyby na opowieść o codziennym życiu i trudach, radościach troskach dzieci miasta, dzieci robotniczych. 27 dwubarwnych rysunków J. Krajewskiego idealnie oddaje nastrój książki.

Dla młodzieży wybór urozmaicony: cztery nowości, każda inna. Więc: Zofii Kossak „Gród nad jeziorem" — wszechstronny i barwny opis życia i obyczajów, trudów i walk Słowian przedhistorycznych. Fabuła powieści jest pełna dramatycznych napięć, obrazowa jak film i tak zaciekawiająca jak w najlepszej powieści awanturniczej. Książka wydana została bardzo ozdobnie, na bezdrzewnym papierze, w płóciennej oprawie, z 7 drzeworytami S. Mrożewskiego.

Osobliwy „podręcznik" amerykański

Sztuka tracenia przyjaciół i narażenia się ludziom

„Grzeczność nie jest nauką łatwą ani małą", powiedział wielki poeta. A niegrzeczność?

„Jak to", zdziwi się czytelnik, „co to za pytanie? Przecież nikt nie uczy się niegrzeczności; przeciwnie, zadaniem wychowania jest właśnie oduczyć wychowanków od wszystkiego, co się sprzeciwia naszym pojęciom o grzeczności".

Tak było dotychczas, ale czasy się zmieniają i niebawem doczekamy się rehabilitacji gburowatości, a nawet grubiaństwa. „Ex occidente lux": nowe drogi zaczęto już torować w Ameryce.

Przewrót nastąpił nagle; niespodziewanie właśnie tam, gdzie do niedawna najwięcej mówiono o potrzebie nauki zalecanej przez poetę. Kilka lat temu jeden z uniwersytetów amerykańskich i Stowarzyszenie Amerykańskie Wychowania Dorosłych przeprowadziły wielką ankietę, aby się dowiedzieć, jakie zagadnienie społeczne Amerykanie uważają za najbardziej palące. Wynik był dość dziwny: okazało się, że Yankesi chcieliby przede wszystkim posiąść umiejętność jednania sobie sympatii bliźnich, co według nich jest podstawą powodzenia i szczęścia.

W Ameryce popyt natychmiast wywołuje podaż. P. Dale Carnegie, prezes Dale Carnegie Instytute, zajmującego się badaniem kwestii społecznych, wydał książkę pod wiele obiecującym tytułem „Jak zdobywać przyjaciół.

Odwrotna strona medalu

Poradnik Carnegiego rozszedł się w setkach tysięcy egzemplarzy, chociaż, prawdę mówiąc, wychowawca amerykański nie „odkrył Ameryki": jego wskazówki były czymś nowym tylko dla nieokrzesanych prostaków.

Ale mimo to nie wszystkim przypadły do smaku. Nie spieszmy się z potępieniem tych przeciwników uprzejmości, a nawet zwyczajnej ogłady. Posłuchajmy, co mówi w ich imieniu znany humorysta amerykański Irving D. Tressler, który przypadkowo zobaczył odwrotną stronę medalu i tak się przeraził, że postanowił uderzyć na trwogę.

P. Tressler poznał pewnego dnia... ofiarę metody Carnegiego. Był to kupiec, którego pojętni uczniowie nauczyciela grzeczności doprowadzili do rozpaczy. „Moi dostawcy", biadał, „interesują się moim życiem, zasypują mnie pytaniami o zdrowie moje i całej mojej rodziny, nie skąpią mi rad, o które ich nie proszę, opowiadają mi anegdotki, aby mnie zabawić — słowem, zawracają mi głowę i kradną mi czas, zamiast krótko załatwić sprawę i wynieść się z mojego gabinetu".

Słuchając tych skarg i widząc bezradność biedaka, Tressler pojął, że... i niegrzeczność nie jest nauką łatwą ani małą; ponieważ zaś czuł, że nadaje się na profesora grubiaństwa, zabrał się do roboty, aby uzbroić ludzi do walki z plagą grzeczności.

Niebawem na półkach księgarskich ukazało się dzieło, którego sam tytuł przyciągnął publiczność: „Co robić, aby stracić przyjaciół i być nielubianym". Autor poświęcił książkę „człowiekowi, któremu nie jest potrzebna". Po tym określeniu następuje nazwisko pewnego dyrektora.

Niezwykły podręcznik jest rozchwytany. Carnegie może sobie powtarzać przysłowie o kosie, która trafiła na kamień.

Metoda Tresslera

Zapewne i wśród naszych czytelników są ludzie, którym „przyjaciele" już od dawna stoją kością w gardle. Ci będą nam wdzięczni za przytoczenie najważniejszych rad p. Tresslera.

Niezawodnym sposobem uśmiercenia przyjaźni rozporządzają właściciele psów. „Wyjeżdżam na krótki urlop. Może państwo zaopiekują się moim psem?". Jeżeli znajomi odmówią, można się na nich pogniewać i sprawa załatwiona. Jeżeli wezmą psa na pewno zmienawidzą jego właściciela. Słowem cel zawsze jest osiągnięty. Niestety, nie wszyscy mają psa.

Natomiast każdy może obmierznąć znajomym dowodząc im bez litości, że nie potrafią mu niczym zaimponować. Tego ludzie nie znoszą i nie przebaczają. Np. ktoś chwali się, że spędził wakacje w cudownej miejscowości, którą sam „odkrył". Trzeba mu odpowiedzieć z pobłażliwym uśmiechem:

„Ja byłem tam już w zeszłym roku. Owszem, niebrzydka wioska, lecz teraz znalazłem prawdziwie uroczy zakątek".

Sztuka mówienia o chorobach

Co się tyczy chorób, ulubionego tematu nudziarzy, należy pamiętać, że najlepszą obroną jest atak. Znajomy „chełpi się" 100 chorobami? Nic nie szkodzi: zaraz można go zapędzić w kozi róg, przeciwstawiając jego setce... 150 jeszcze groźniejszych chorób. Zamiast słuchać o cudzych cierpieniach, opowiadaj o swoich. Aby się pozbyć nudziarza, trzeba go... zanudzić. Opis każdej choroby powinien być jak najszczegółowszy.

„Poprzedniego dnia wieczorem byłem w kinie. Nazajutrz zrana miałem gorączkę. Przypuszczałem, że zepsułem sobie żołądek i mimo pod wyższonej temperatury poszedłem do biura. Tam poczułem się tak źle, że wróciłem do domu. Żona była bardzo zaniepokojona i nalegała, żebym się położył do łóżka. Nie chciałem, ale gorączka... itd. itd. Im rozwleklejsze opowiadanie, tym lepiej.

Sposób na upartych natrętów

Co do rozmowy, oto jak należy zabawiać natrętów, aby nawet najupartsi dali za wygraną.

„Zaraz, kiedy to było? Muszę sobie przypomnieć We wtorek. Tak, we wtorek. Nie, to nie mogło być we wtorek. A więc chyba we środę? A może jednak we wtorek? Nie, na pewno we środę, bo przypominam sobie, że powiedziałem Jerzemu... Co ja wygaduję, przecież z Jerzym widziałem się we wtorek. Czy aby na pewno we wtorek? Zdaje mi się, że we czwartek.

Mniejsza o to. A więc, jak już powiedziałem, wyszedłem sam. Czy się nie mylę? Może nie sam. Zaraz, kiedy to było? Muszę sobie przypomnieć. Jeżeli we wtorek... itd. itd."

Kochani krewni z prowincji

Kto chce mieć spokój we własnym domu, powinien wiedzieć, jak obrzydnąć krewnym mieszkającym w innym mieście, którzy lubią go odwiedzać, „wpadać" do niego na kilka dni. Jeżeli się nie broni lub stawia zbyt słaby opór, z dni robią się tygodnie i miesiące.

P. Tressler radzi naśladować pewnego bostończyka, który wyparł „najeźdźców" po 24-godzinnej bitwie w salonie. Zachował się bardzo grzecznie: poprosił gości do salonu i tam rozmawiał z nimi przez całą dobę. Był ożywiony, dowcipny, dbał o to, żeby goście nie odczuwali znudzenia, lecz jakoś na śmierć zapomniał, że ludzie muszą jeść i spać. Po 24 godzinach przeciwnicy zatrąbili do odwrotu.

Ważne dla podróżnych

Niejedna ofiara dobrego wychowania jest zupełnie bezbronna wobec gadatliwych osobników, z którymi styka się w podróży. A przecież tak łatwo można odeprzeć tych wrogów. Ale trzeba im zamknąć usta od razu, bo potem walka będzie trudniejsza. Już na pierwsze pytanie wychowanek p. Tresslera odpowie:

„Tak, nie znam tego kraju i nie chcę go poznać. Po co tu przyjechałem? Nie wiem. Dokąd jadę? Konduktor mi nie powiedział. Ale wiem, że nie lubię rozmawiać w pociągu. Cierpię na dziwną chorobę: Kiedy mię nudzą wpadam w taką wściekłość, że przestaję odpowiadać za swoje czyny".

Dla pewności można jeszcze dodać, że się ma stryja lub ciotkę w domu wariatów.

Dalszy ciąg podróży będzie bardzo przyjemny.

* * *

P. Irving D. Tressler jest humorystą i chciał rozśmieszyć czytelników. Ale świadomie czy niechcący połączył zabawę z pożyteczną nauką. Tytuł jego książki nie odpowiada jej treści. Właściwie rzekomy nauczyciel gburowatości wypowiedział wojnę ludziom, którzy nadużywają grzeczności bliźnich. Takich, niestety, jest niemało i warto wiedzieć, jak się od nich odpędzić.

OSKAR GELLER

L-I-S-T

Do okienka pocztowego małego miasteczka, w pobliżu Niżnego Nowogrodu, podszedł stary pokurczony chłopek, z wioski odległej o parę wiorst. Stanąwszy przed okienkiem, wręczył urzędnikowi list, na którego kopercie nagryzmolone były nieudolnie trzy krzyżyki zamiast adresu.

Urzędnik potrząsnął głową, poczem rzekł:

— Ten list nie ma przecież adresu. Komu ma być doręczony?

— Mojemu synowi.

— W takim razie musisz ojczulku, zamiast trzech krzyżyków napisać wyraźnie jego nazwisko.

— Ja niepiśmienny...

— A kto ci list pisał?

— Pisał pisarz i za to mu zapłaciłem.

— To przecież pisarz mógł ci napisać adres..

— Nie chciałem pisarzowi zdradzać komu w liście posyłam pieniądze — odparł chłopek chytrze przemykając jedno oko. — Wiesz towarzyszu poczmistrzu, że dzisiaj jest wiele złych ludzi. Pisarz mógł zamiast nazwiska mego syna, wpisać swoje. Wtedy on otrzymałby pieniądze....

— Widzę towarzyszu włościaninie, że jesteś roztropnym człowiekiem. Więc ja ci napiszę adres.

— Bardzo dobrze towarzyszu poczmistrzu! A więc napisz, że ten list wraz z pieniędzmi, które są w środku idzie do mego syna, do fabryki w Nowogrodzie...

— Musisz mi powiedzieć jak się nazywa twój syn...

— Onufry Maksymowicz.

Poczmistrz wymalował wolno te dwa imiona

— Tak, mielibyśmy imiona, towarzyszu włościaninie, Trzeba teraz nam nazwiska rodzinnego.

— Mój syn nie ma jeszcze rodziny. Kawaler.

— Twego nazwiska potrzeba mi.

— Przecież list ma dojść do mego syna, nie do mnie!

— Ale twój syn ma przecież to samo nazwisko, co ty....

— Nie! Mój syn jest Onufry Maksymowicz, a ja Maksym Jefremowicz...

— To są imiona, to nie wystarczy. W Niżnym Nowogrodzie jest wielu Onufrych Maksymowiczów...

— Dlatego musisz napisać towarzyszu poczmistrzu, że tu chodzi o mego syna...

— Właśnie dlatego musisz mi podać swe nazwisko.

— Towarzyszu poczmistrzu, to dziwne, że ty ciągle mówisz o moim nazwisku, a przecież list jest do mojego syna...

— Towarzyszu włościaninie, jesteś bardzo głupi. Spróbuję ci to wytłumaczyć. Ja nazy-

Radio na dziś

Środa, 28 grudnia

14.55 Sprawy gospodarcze; 15 „Nasz koncert": „Co to było pod choinką" audycja słowno-muzyczna dla dzieci w opr. muz. Stan. Kaszprowny i A. Skrzyńskiej, reżyseria Heleny Tymienieckiej; 15.30 Muzyka oblanowa w wyk. ork. rozgłośni wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego — w programie muzyka węgierska; 16 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 „Dom i szkoła" gawęda dr Ant. Karpowicza; 16.35 Koncert kameralny muzyki polskiej. Wykonawcy: Seweryn Śnieckowski (obój), Ludwik Kurkiewicz (klarnet), Bazyli Orłow (fagot), prof. L. Urstein (fort.); 17 Odczyt wojskowy; 17.15 Koncert muzyki polskiej Blińska-Mikuszewski; 17.35 Płyty; 18 Skrzynka techniczna w oprac. inż. Mariana Sowińskiego; 18.10 Polskie pieśni w wyk. Stan. Wiśniewskiej (alt) i Jana Hoffmana (akomp.); 18.30 „Nasz język" w opr. dr Zenona Klemensiewicza, prof. U. J.; 18.40 Dyskutujmy; 19 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Mała ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, Arkadiusz Flato (skrz.), Michał Zabejdo-Sumicki (śpiew); 20.35 Dziennik wieczorny, wiad. meteor. i sportowe. Nasz program na jutro; 21 Koncert Chopinowski w wyk. Zbign. Grzybowskiego; 21.45 Płyty; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Scenka radiowa: „Rozmowy przy choince"; 23.30 Krakowska czwórka śpiewa.. Wykonawcy: Michał Lewicki (1. tenor), Aleksander Jelonek ((II tenor), Antoni Wolak (baryton), Karol Ptasiński (bas); 23—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA. (449.1) 12.30 Sygnał czasu, dziennik poł. (po hebrajsku); 12.40—13.20 Program arabski; 13.20 Dziennik południ. (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu koniec programu południowego; 16 Sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży hebrajskiej: „Szczęśliwy" — słuchowisko w radiofonizacji i opracowaniu Ahuwy Morgenstern. 16.45—18.30 Program arabski; 18.30 Program hebrajski: Żydowska muzyka wschodnia w wykonaniu Ezry Arona i R. Emara (Melodie do psalmów i inne; 18.45 Komunikat meteorologiczny dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19 Dalszy ciąg koncertu żydowskiej muzyki wschodniej. (Melodie do utworów Czernichowskiego i inne); 19.15 „Historia Muzyki" dla radiosłuchaczy (muzyka Haendla, Heidna, Mozarta; 20 Koncert współczesnej muzyki greckiej w wykonaniu M. Fransa i Arie Sachsa; 20.15 Kom. meteor., dziennik wieczorny (po angielsku); 20.30 Przegląd literacki; 20.50 Pieśni morskie w wykonaniu Kaith Folknera (tenor) z płyt; 21 Koniec programu.

* * *

18 BRUKSELA FLAM.: Muzyka kameralna. DROITWICH: Muzyka filmowa. LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. RADIO ROMANIA: „Polowanie" — koncert orkiestrowy. PRAGA: 18.20 Muzyka lekka. BUDAPESZT: Muzyka cygańska.

* * *

19 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. LONDYN REG.: Koncert. PRAGA II.: Muzyka rozrywkowa. TALLIN: 19.10 Koncert tria. RYGA: 19.50 „Ballady, legendy i mity" — koncert.

* * *

20 SOTTENS: Koncert rozrywkowy. MONTE CENERI: „Maskarada sylwestrowa" — komedia. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. RADIO ROMANIA: 20.10 Muzyka kameralna. SZTOKHOLM: 20.15 „Król Lear" — tragedia Szekspira. OSLO: Muzyka taneczna. BUDAPESZT: 20.30 Koncert ork. operowej. FLORENCJA: Operetka.

* * *

21 BRUKSELA FLAM.: Melodie operetkowe. BRUKSELA FRANC.: „Król cyrku" — operetka Alexysa. KOPENHAGA: „Faust" — opera Gounoda, akt II. MEDIOLAN: Transm. z La Scali: „Dafni" — poemat pastoralny Mule'go. RZYM: Koncert symfoniczny. SOTTENS: Koncert orkiestrowy. WIEŻA EIFFLA: Koncert tria. PRAGA: 21.10 Koncert. LONDYN REG.: 21.15 Orkiestra wagonowa w swym repertuarze. RYGA: Muzyka lekka. POSTE PARISIEN: 21.25 Radiokabaret. LILLE: 21.30 Radiokabaret. PARIS PTT.: „Ostatnie przeboje" — aud. muz. STRASBURG: Koncert symfoniczny. RENNES: Koncert symfoniczny.

* * *

22 BEROMÜNSTER: Koncert LAHTI: Muzyka lekka. RADIO PARIS: „Paryż 1938" — radiokabaret. POSTE PARISIEN: 22.05 Music-Hall. LUKSEMBURG: 22.10 Teatr Lustucru. RADIO ROMANIA: 22.15 Koncert nocny. LONDYN REG.: Kabaret taneczny. SZTOKHOLM: Muzyka taneczna. FLORENCJA: 22.30 Muzyka rozrywk.

* * *

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna. PRAGA II.: Koncert skrzypcowy Czajkowskiego. POSTE PARISIEN: 23.07 „O czym marzycie"; 23.22 Przyszłe sławy przed mikrofonem. BUDAPESZT: 23.10 Muzyka jazzowa. DROITWICH: 23.15 Koncert ork. wojskowej. RZYM: Muzyka taneczna. LONDYN REG.: 23.25 Dwie orkiestry grają do tańca.

Księstwo Kornwalii na gwiazdkę dostała mała Elżbieta

Następczyni tronu brytyjskiego 12-letnia księżniczka Elżbieta w dniu Bożego Narodzenia została oficjalnie księżniczką Kornwalii. Tytuł ten, oraz dochody z dóbr Kornwalii należne są zawsze następcy tronu od dwunastego roku jego życia.

Pod olbrzymią choinką, ustawioną w hallu pałacu Sandringham (królewska para z dziećmi, krewny mi i dworem spędza tam tradycyjne święta), znalazła królewna Elżbieta staroświecki dokument — nadający jej nowy tytuł.

Ks. Elżbieta wraz ze swą siostrzyczką Małgorzatą Różą spędzają dnie, tak jak inne ich rówieśnice z zamożnych domów całego świata.

Ks. Elżbiecie od dnia, kiedy skończyła lat 12 — pozwolono co rano przeglądać prasę londyńską.

Ostatnio obie królewny są bardzo poruszone faktem bliskiej już podróży rodziców do Ameryki. — Gdy dowiedziały się o zaproszeniu prezydenta Roosevelta, znalazły na mapie wiszącej w ich szkolnym pokoju Waszyngton.

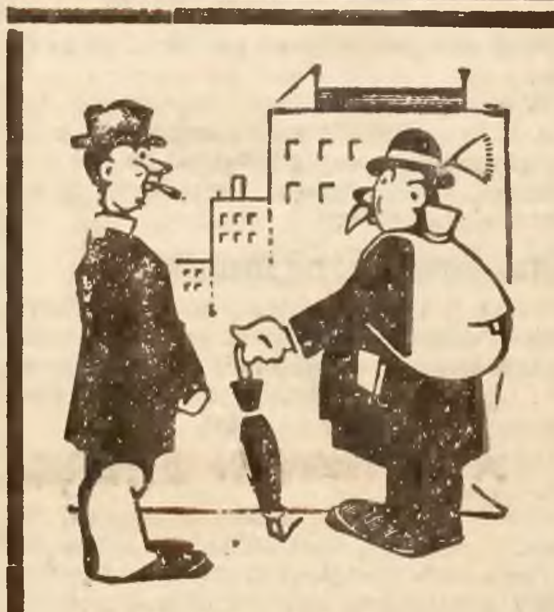
— Czemu prezydent mieszka w Waszyngtonie — kiedy obok ma większe i piękniejsze miasto Nowy Jork? — pytała mała królewna, a gdy jej wyjaśniono, że Biały Dom, zgodnie ze starą tradycją znajdu je się w Waszyngtonie, księżniczka rzekła:

— Ach, rozumiem, ciocia Wilhelmina także mieszka w Hadze, choć obok ma większy Amsterdam. Wiele kłopotu miała nauczycielka królewien, by im wytłumaczyć, czemu podczas pobytu w Paryżu ich rodzice mówili do prezydenta Lebruna „Panie Lebrun" zamiast „Jego Wysokość", wreszcie po dłu gich wyjaśnieniach ks. Małgorzata Róża powiedziała:

— Już rozumiem, prezydent, to król, co panuje tylko siedem lat...

Przez długie miesiące po powrocie rodziców z Paryża dziewczynki bawiły się w „Paryż". Ks. Elżbieta była królową, a mała Małgorzata Róża składała przed nią ukłony.

— Bo rozumiesz — tłumaczyła jej następczyni tronu — ja nie będę potrzebowała się kłaniać, jak dorosnę. To przede mną będą składali dygi. Ja będę królową.



— a to pan zna?

Rozkład jazdy

Rzecz dzieje się na dworcu. Jakiś jegomość podbiega do przechodzącego kolejarza i woła ze zdenerwowaniem:

— Już cztery godziny czekam na odjazd swego pociągu! Po cóż rozkład jazdy, skoro nie trzymacie się go?

— Ależ, proszę pana, gdyby nie było rozkładu jazdy, w jaki sposób można by stwierdzić, jakie opóźnienie miał każdy pociąg?...

Scena i życie

Aktor K... jest fantastycznie niepunktualny Niedawno spóźnił się do teatru na próbę o bite dwie godziny.

— Wie pan — odezwał się ironicznie reżyser — ja na pańskim miejscu już bym wcale nie przyszedł!

— Tak — odparł K... — ale ja mam poczucie obowiązku!

•

Świetny aktor komediowy R..., grywający role wytwornych amantów, w cywilu wygląda znacznie mniej młodzieńczo niż na scenie.

Przed paroma dniami ktoś zadzwonił do drzwi jego mieszkania. R... sam otworzył. Na progu stała młoda dziewczyna (prawdopodobnie zbieraczka autografów) i drżącym z emocji głosem spytała:

— Czy zastałam pana R...?

— Niestety — odparł aktor — **panicza** nie ma w domu.

Roztargnienie

— Co się z panem stało, panie profesorze? Ondulowane włosy, podmalowane oczy i nakarminowane usta?

— Chciałem się tylko dać ogolić i przez pomyłkę wszedłem do salonu kosmetycznego.

wam się Piotr Dawidowicz. Otóż gdybym miał syna...

— Dlaczego nie masz syna towarzyszu poczmistrzu? Człowiek w twoim wieku, na twoim stanowisku powinien już mieć syna...

— To nie ma nic do rzeczy. A więc, gdybym miał syna, to nazywałby się Wasyl Piotrowicz a nazwisko miałby Górski...

— Ale przecież ty nie masz syna...

— No tak, ale mówię przecież gdybym miał..

— Ale przecież nie masz żadnego syna, a więc nie ma żadnego Wasyla Piotrowicza?

— Nie ma, ale mimo to nazywałby się na zwisko Górski...

— Ale co to ma z moim synem wspólnego. Co obchodzi mego syna czy ty masz syna i jakby się nazywał twój syn, gdybyś go miał...

Tu skończyła się cierpliwość poczmistrza. Trzasnął pięści w stół i zawołał:

— Teraz już mam tego dość! Jeśli mi natychmiast nie powiesz swego nazwiska, to rzucę ci ten cały list na twoją ogłupiałą, sparszywiałą głowę...

— Jeśli będziesz tak krzyczał, to nie powiem w ogóle ani słowa. Czy to tak można się obchodzić z towarzyszem włościaninem? Czy ja ci jestem coś winien, że chcesz mi rzucić list na głowę? Mówią, że jesteś sprawiedliwy czynownik i chcesz ten list, który jest przeznaczony dla mego syna rzucić mnie na głowę?

Poczmistrz załamywał bezradnie ręce i jęczał cicho. Jego twarz zrobiła się niebieska i oczy wyszły mu z orbit. Nagle wpadła mu do głowy jakaś myśl, rysy twarzy od razu zmieniły się i zawołał:

— Towarzyszu włościaninie. Pokaż mi twój paszport!...

— Co? — wrzasnął chłopek. — Mam ci pokazywać paszport, żebyś na mnie doniósł do G. P. U., że jestem trockistą?

— Nie, ale na paszporcie jest twoje nazwisko.

— Znowu zaczynasz z tymi głupstwami. — Przecież list ma być wysłany do mego syna, a nie do mnie...

Poczmistrz załamał się zupełnie. Padł twarzą na stół i łkał w bezsilnej rozpaczy.

Chłopek patrzył na niego przez chwilę, poczym spytał:

— Czemu płaczesz, towarzyszu poczmistrzu?

— Pła...pła...czę, — odparł poczmistrz szlochając — ponieważ czart przyniósł mnie do tej dziury przeklętej na poczmistrza...

— Towarzyszu poczmistrzu! — rzekł wzruszony chłopek — nie mogę patrzeć, jak człowiek się martwi. Otwórz ten list i wyjmij pieniądze z niego, a potem chodź ze mną. Szklaneczka wódki postawi cię na nogi i zapomnisz o twoim bólu!

Poczmistrz wstał, otarł łzy i wyszli razem.

KRAKÓW DO POŁUDNIA

Nagły zgon uchodźcy niemieckiego w Biurze Palestyńskim w Krakowie

Dziś o godz. 10.45 rano w Biurze Palestyńskim w Krakowie, zdarzył się wstrząsający wypadek.

Do Biura przyszedł starszy człowiek, w sprawie certyfikatu palestyńskiego. Był to 58-letni Salomon Karliner, uchodźca niemiecki, zamieszkały ostatnio w Katowicach przy ul. Marszałka Piłsudskiego 19.

Karliner zwrócił się ostatnio do Biura Palestyńskiego w sprawie uzyskania certyfikatu palestyńskiego i w tej sprawie interweniował dzisiaj.

W czasie pobytu w biurze Karliner nagle zasłabł i zmarł przed przybyciem lekarza. Na miejsce wezwano lekarza Pogotowia Ratunkowego, jednak wszelka pomoc okazała się spóźniona.

Droga do Zakopanego w dobrym stanie

Warszawa ma dwojakie połączenie z „Centr. Okr. Turyst".

Jak wiadomo, ukończona została droga asfaltowa z Krakowa aż do Chabówki. Przestrzeń 60 km. przebywa się z łatwością samochodem w ciągu godziny. Od Chabówki począwszy droga prowadzi bardzo dobrym objazdem przez Rabę Wyżną, Pieniążkowice, Czarny Dunajec, Chochołów, Witów. Droga ta będzie przez całą zimę odśnieżana. Gdy dodamy, że czynny jest już w Zakopanem wielki garaż Ligi Popierania Turystyki, mogący powieścić 100 samochodów, to należy stwierdzić, że obecnie Zakopane posiada po raz pierwszy wszelkie warunki dla ożywionej komunikacji samochodowej.

Wobec ukończenia drogi na odcinku w okolicach Częstochowy, także i z Warszawy można przyjechać drogą asfaltową przez Częstochowę i Katowice do Krakowa. Jest to droga dłuższa o 80 km. od drogi Kraków - Radom - Kielce, źle jednak asfaltowana. Jednakże i droga przez Radom - Kielce - Kraków jest dzisiaj w 2/3 ukończona, gdyż do Kielc mamy twardą nawierzchnię, odcinek od Kielc do Krakowa stanowi dawna szosa, która tylko na małych przestrzeniach jest w gorszym stanie, na ogół jest jednak dobra. W ten sposób Warszawa ma dwojakie połączenie samochodowe z Zakopanem.

Zaznaczyć należy, że stan ośnieżenia drogi jest codziennie podawany w komunikacie śniegowym Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa. Wszelkich innych informacji udziela w Krakowie — Krakowski Klub Automobilowy oraz Polski Związek Turystyczny.

Jak wygląda w Zakopanem?

Zakopane. 28. 12. (Tel.) Dziś o g. 9 rano w Zakopanem temperatura wynosiła minus 21 stopni. Pogodnie. — Wysokość pokrywy śnieżnej 28 cm. Puch siadły.

Morskie Oko — temperatura minus 15 stopni. Pogodnie. Wysokość pokrywy śnieżnej 40 cm.

Kasprowy Wierch — temperatura minus 14 stopni. Pogodnie. Wysokość pokrywy śnieżnej 70 cm. Gips zbity.

Dolina Chochołowska — temperatura minus 12 stopni. Pogodnie. Wysokość pokrywy śnieżnej 26 cm.

Hala Gąsienicowa — temperatura minus 10 stopni. Pogodnie. Wysokość pokrywy śnieżnej 30 cm.

W ciągu dnia przewidziany wzrost zachmurzenia.

Awanturnik strzelił do policjantów raniąc dwie osoby

W drugim dniu Bożego Narodzenia przed kościołem w Górach powiatu pińczowskiego wynikła bójka pomiędzy parobczakami, w czasie której Edward Zabora z Kołków zranił wystrzałem z rewolweru Józefa Staka i Michała Góraka.

Gdy Zaborę usiłowali aresztować dwaj posterunkowi PP. pełniący w pobliżu służbę, wówczas awanturnik zaczął do nich strzelać raniąc obydwu. W końcu zdołano Zaborę rozbroić, po czym został aresztowany.

Z kroniki żałobnej

23 grudnia br. zmarła w Krakowie po krótkich a ciężkich cierpieniach w 26 roku życia śp. Eleonora z Ziembińskich Turajowa, żona redaktora oddziału krakowskiego Polskiej Agencji Telegraficznej.

Pogrzeb odbył się wczoraj po południu z kaplicy na cmentarzu Podgórskim.

Dotkniętemu tak bolesnym ciosem Koledze składają tą drogą wyrazy najgłębszego współczucia członkowie redakcji „Nowego Dziennika".

Urlop p. wojewody Krakowskiego

P. wojewoda krakowski dr Tymiński bawi obecnie na parudniowym urlopie wypoczynkowym i obejmie nowe urzędowanie z końcem bież. tygodnia.

P. wojewodę zastępuje w tym czasie p. wicewojewoda dr Małaszyński.

Otwarcie hotelu na Kalatówkach

W sobotę dnia 31 nastąpi oddanie do użytku całkowicie już wykończonego i urządzone go hotelu turystycznego Tatrzańskiego Towarzystwa Narciarskiego na Kalatówkach.

Krakowianin laureatem konkursu grafiki

Na konkurs na godło graficzne Zw. Propagandy Turystyki we Lwowie nadesłano 94 prace z całej Polski.

Jury przyznało pierwszą nagrodę w kwocie 100 zł. p. Kazimierzowi Piątce z Krakowa nagrodę II. kustoszowi muzeum miejskiego Rudolfowi Miękickiemu.

Likwidacja zatargu w piekarniach zakopiańskich

Konflikt między właścicielami, a robotnikami piekarń zakopiańskich zlikwidowany został na konferencji, odbytej pod przewodnictwem inspektora pracy 43 obwodu, p. Leonarda Gana. Podpisano umowę zbiorową, gwarantującą robotnikom podwyżkę płac w wysokości 25 proc. i pozostawiającą sprawę utrzymania i mieszkania robotników do indywidualnego załatwienia.

Hokejowy mistrz Rumunii we Lwowie

Dziś w środę wieczorem, bawić będzie we Lwowie mistrz hokejowy Rumunii Telephon Club Romana. Rumunii rozegrają mecz rewanżowy z Czarnymi. Jak wiadomo w Bukareszcie zwycięstwo odnieśli Czarni w stosunku 2:1

—<>—

Najlepsi tenisiści Czechosłowacji

Czeski Związek Tenisowy ustalił następującą listę 10-ciu najlepszych tenisistów obecnej Czechosłowacji:

Panowie: 1. Hecht, 2. Cejnar 3. Drobny, 4 Siba, 5. Ambros, 6. Malecek, 7. Vodicka, 8 Kosek 9 Pachovsky, 10. dr. Krasny. Niesklasyfikowany został Caska.

Panie: 1. Sobotkova, 2, Nechvilowa, 3. Kyselova 4. Porakowa, 5. Straubeowa, 6 Miklikowa 7 Kucowa, 8, Stutzova 9. Pittnerowa, 10 Drtinova. Nieklasyfikowane zostały b. mistrzyni Czechosłowacji Deutsch, Blanerowa, i Presserova.

Arabowie demonstrują przeciw Włochom

Londyn 28 12. (K) Wedle wiadomości, jakie ciągle napływają do Londynu, pogłoski o afrykańskich przygotowaniach ofensywnych Włoch przeciwko Francji, wzbudziły duże zaniepokojenie ludności tubylczej w Somali francuskim. Arabowie i tubylcy urządzają wciąż pochody demonstracyjne ze sztandarami, na których widnieją napisy w języku francuskim i arabskim: „Chcemy żyć, nie chcemy doznać takiego samego losu, jak Absynia!" „Dżibutti jest francuskie i musi pozostać przy Francji."

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Atrakcyjny mecz hokejowy Cracovia — Makkabi

Mecze hokejowe Cracovia — Makkabi cieszą się zwykle dużym zainteresowaniem ze względu na ciekawą grę. Po raz pierwszy w tym sezonie obie te drużyny spotkają się ze sobą w dniu jutrzejszym w meczu o mistrzostwo klasy A. Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie. Cracovia wystąpi w kompletnym składzie z olimpijczykami Wołkowskim Kowalskim i Marchewczykiem na czele. — Makkabi mobilizuje wszystkie siły i stanie do walki z braćmi Rittermanami oraz Spanau fem i Bergmannem. Początek meczu jutro o godzinie 2,30 pop. na torze Makkabi. Podczas przerw wystąpi sekcja łyżwiarska z popisami jazdy figurowej i tańców.

—oo—

Sensacyjny mecz bokserski w Warszawie

Dnia 6 stycznia o godz. 12-ej w południe odbędzie się w cyrku warszawskim sensacyjny mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Warszawy klasy A i klasy B. Sensacją meczu będzie przede wszystkim klasa B która wystawia aż pięciu reprezentantów Polski i ma wszelkie szanse pokonania klasy A Zestawienie drużyn na to spotkanie przedstawia się następująco: Warszawa A: Rundstein, Sobkowiak, Czortek Błażejewski, Grądkowski, Miks, Archacki, i Neuding. Warszawa B: Rotholc, Teddy, Stryjkowski, Woźniakiewicz, Kolczyński Ożarek, Łuka i Doroba.

Najciekawiej przedstawią się spotkania w wadze muszej (Rundstein—Rotholc) oraz w wadze ciężkiej (Neuding—Doroba.)

—oo—

Turiello zdobył mistrzostwo Europy w wadze półśredniej

W mediolańskim pałacu sportowym, wobec 9 tysięcy widzów, rozegrany został mecz bokserski o tytuł mistrza Europy w wadze pół-średniej pomiędzy dotychczasowym mistrzem Belgiem Felixem Woutersem, a Włochem Saverio Turiello. Zwycięstwo odniósł Turiello nieznaczną różnicą punktów po 15-rundowej walce. Włoch był nieco szybszy od swego przeciwnika i agresywniejszy, natomiast Belg okazał się technicznie lepszy.

—oo—

Pierwszy dzień zawodów o puchar Spenglera

We wtorek rozpoczął się w Davos doroczny międzynarodowy turniej hokejowy o puchar Spenglera. Pierwszego dnia rozegrano dwa mecze. EHC Davos pokonał Zurychski Klub Hokejowy 3:0 (1:0, 1:0, 1:0) a LTC Praha rozgromił angielską drużynę z Oxfordu w niezwykłym stosunku 3:0 (8:0 1:0 11:0)

—oo—

Słynny hokeista ministrem wojny w Szwecji

Dzienniki szwedzkie donoszą, że nowy minister wojny Sköld był w swoim czasie słynnym hokeistą, poza tym brał czynny udział również w innych dziedzinach sportu.

—oo—

Maeki najlepszym sportowcem Finlandii

Złoty medal przeznaczony dla najlepszego sportowca Finlandii w roku 1938 zdobył słynny lekkoatleta Taisto Mäki za ustanowienie rekordu światowego na 10 tysięcy metrów i zdobycie mistrzostwa Europy na 5 tysięcy metrów. Najgroźniejszym współzawodnikiem Mäki był Nikkanen, ale Finnowie uważali, że wyniki uzyskane przez Mäki mają jednak pewną przewagę.

NOWE ZGŁOSZENIA NA ZAWODY F. I. S.

W ostatnich dniach wpłynęło zgłoszenie kanadyjskie. Kanada ma być reprezentowana na Zawodach F. I. S. w kombinacji zjazdowej przez pełną drużynę żeńską pod kierownictwem Miss Marion Miller, oraz 2 zawodników: Lukina Robinsona i Luisa Cochanda, czyli razem 6 osób. Nazwiska pozostałych nie są na razie znane.

Także Rumunia, która bierze udział w biegu patrolowym, zapowiedziała wystawienie drużyny reprezentacyjnej na Zawody F. I. S.

Drużyna szwajcarska przybędzie w sile 21 osób. Na czele stoi Christian Meisser, jako kierownik drużyny i jeden z sędziów skoków wyznaczonych przez Federację. Kapitanem grupy zawodników jest A. Glatthard, grupy zawodniczek — Ella Maillard. Nazwiska zawodników nie zostały podane. Obsadzone będą następujące konkurencje: 50-tka i 18-tka — 8 biegaczy, konkurencja zjazdowa panów — 4 zawodników, skok otwarty — 2, konkurencja zjazdowa pań — 4 zawodniczki Bieg złożony klasyczny oraz sztafeta nie zostały przez Związek Szwajcarski wyszczególnione. Zapewne jednak ci sami zawodnicy wezmą w nich udział, co okaże się przy nadsyłaniu zgłoszeń szczegółowych.

Finlandia będzie reprezentowana przez 20 osób; w biegach dystansowych i sztafetowym będzie startowało 10 zawodników, w skoku otwartym i do kombinacji — 6 zawodników którzy także wezmą udział w 18-ce do kombinacji w konkurencjach zjazdowych barw Finlandii będzie bronił 1 zawodnik, ponadto przybędzie 3 przedstawicieli Związku. Na uwagę zasługuje zgłoszenie się Finlandii do konkurencji zjazdowych, co stanowi zupełną sensację. Także Szwedzki Związek w Finlandii wystawia jednego zawodnika do konkurencyj alpejskich.

JAK NALEŻY REZERWOWAĆ KWATERY NA F. I. S.

W lutym 1939 roku — jak wiadomo — Zakopane będzie gościło najwybitniejszych narciarzy całego świata, którzy przybędą do zimowej stolicy Polski na Narciarskie Mistrzostwa Świata (FIS).

Na zawody spodziewany jest wielki zjazd turystów i sportowców do Zakopanego z całej Polski, jak i z poza jej granic.

Dla ułatwienia kwaterunku wszystkim pragnącym zwiedzić Zakopane w czasie zawodów Liga Popierania Turystyki objęła organizację obsługi kwaterunkowej, otrzymując do swej dyspozycji przydział połowy wszystkich wolnych pomieszczeń w Zakopanem w miesiącu lutym. Pokoje należy zamawiać już teraz na dowolny okres czasu w miesiącu lutym, jednak nie mniej niż na 10 dni, kierując zamówienie bądź do Biura Kwaterunkowego LPT w Zakopanem ul. Kościuszki bądź też do jednego z biur podróży.

W Warszawie i Krakowie zamówienia przyjmować będą również lokalne Związki Propagandy Turystycznej (Warszawa, ul. Wierzbowa 8, Kraków, ul. Lubicz 4). Przy zamówieniu należy wpłacić całą należność za okres na który został zamówiony pokój. Ceny pobytów w pensjonatach ustalone na miesiąc luty przez Wojewódzkiego Komisarza Kwaterunkowego wahają się od zł. 9.75 do 19.50 zł. dziennie, zależnie od kategorii pensjonatu, łącznie z całkowitym utrzymaniem, światłem, opałem, oraz obsługą. Zamawiający otrzyma po upływie 6 dni przydzieloną sobie kwaterę z wyszczególnieniem pensjonatu i numeru pokoju oraz kartę uczestnictwa LPT upoważniającą do 75 proc. ulgi kolejowej w drodze powrotnej z Zakopanego przez cały miesiąc luty.

Do cen za pobyt doliczana będzie jeszcze opłata na pokrycie kosztów manipulacyjnych i należności za kartę uczestnictwa.

SYTUACJA W MISTRZOSTWACH HOKEJOWYCH WARSZAWY

Dziś, we środę odbędą się w Warszawie dwa dalsze mecze hokejowe o mistrzostwo klasy A. okręgu warszawskiego.

W parku Paderewskiego o godz. 19-tej walczyć będą Polonia z AZS. Składy drużyn przedstawiają się następująco:

AZS — Gzel, Grostel, Rybicki, Morawski, Głuski, Rojewski, Kopeć, Bielawski, Pakosz, Więckowski i Goszczyński.

Polonia — Laszuk, Lamer I, Krygier, Materski, Rybicki, Szabłowski I, Kamiński, Szwicarz, Lamer II., Lubański i Szablowski II.

Drugi mecz ma się odbyć również o godz. 19-tej na lodowisku Warszawianki pomiędzy Skrą i ASS. Mecz ten wygra Skra walkowerem, gdyż wszyscy gracze ZASS'u wstąpili do Makabi i tym samym sekcja hokejowa ZASS'u przestała istnieć.

Po meczu Polonia — AZS odbędzie się o g. 20.30 na lodowisku w parku Paderewskiego mecz rezerwowych drużyn Polonii i AZS.

Z rozgrywek hokejowych o mistrzostwo Warszawy, poza ZASS-em wycofała się ostatnio Legia, której gracze przeszli do Polonii.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.